Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204115 Cena pojedyńczego egzemplarza 15 groszy.

DRWĘCA

z dodatkami: „Opiekun Młodzieży“ i „Nasz Przyjaciel“

„Drwęca“ wychodzi trzy razy tygodniowo w wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów 1,25 zł z doręczeniem 1,44 zł miesięcznie. Kwartalnie wynosi 3,75 zł, z doręczeniem 4,30 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 10 gr, na stronie 3-łamowej 30 gr, w tekście na 2 i 3 stronie 40 gr, na 1 stronie 50 gr, przed tekstem 60 gr. — Ogłoszenia zagr. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo: „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

Rok VI Nowemiasto-Pomorze, Sobota dnia 30 stycznia 1926. Nr. 13

Organizacja pracy.

W ciężkiej sytuacji znalazł się przemysł Polski. Dużo piszą o tem, jeszcze więcej mówią i narzekają. Narzekamy na wszystko. Narzekamy na ogólną gospodarkę państwową, na błędną politykę finansową lub ekonomiczną, na słabą wydajność pracy robotników etc. Narzekamy, lecz nie chcemy się przyznać do tego, że i my kierownicy różnych fabryk i warsztatów, właściciele większych oraz mniejszych przedsiębiorstw mamy swoją winę. Mamy winę w błędnej organizacji pracy, a czasem w tem, że zupełnie takowej nie posiadamy. Nie poruszam w artykule niniejszem wielkich kwestji finansowych i ekonomicznych, ponieważ nie jestem żadnym ekonomistą lub finansistą. Chcę jednak powiedzieć kilka słów w dziedzinie organizacji pracy, w dziedzinie dobrze mi znanej, jako inżynierowi i kierownikowi jednego z krajowych warsztatów pracy.

1. Można przyjąć, że początek rzeczywistej organizacji pracy założył Tejłor, który swój system nazwał systemem naukowym. Tejłor powiedział, że w gruncie każdej organizacji powinien być system i dążył do ustalenia takowego dla każdej poszczególnej gałęzi przemysłu. Tejłor starał się złączyć interes pracodawcy z interesem robotnika, dając pierwszemu duży zysk a drugiemu wysoką stawkę zarobkową. Za cel swojej organizacji przyjmuje powiększenie rentowości przedsiębiorstwa, a sposób do tego ma służyć jego system. Krótko system Tejłora składa się jak następuje:

2. Naukowe badanie sposobów własnej produkcji. Polega to na udoskonaleniu wszelkich ruchów, wchodzących w zakres takowy i na wyłączeniu wszystkich niepotrzebnych, nieprawidłowych, nieracjonalnych, zabierających czas, energję i przeto hamujących produkcję. Robota ta, dość trudna, ciąży na barkach jedynie kierownictwa fabryk i warsztatów. Dlatego każdy kierownik (inżynier specjalista) powinien badać i prowadzić analizę kierowanego przez niego przedsiębiorstwa. Powinien badać swoje maszyny w stosunku do obciążających ich prace. Badać prędkość, posuw, najwygodniejsze wymiary. Badać racjonalność konstrukcji i wytrzymałość materjału. Powinien badać każdy ruch, każdego robotnika, przy wykonaniu każdej poszczególnej pracy. Badać jego zdolności i moc fizyczną, notować, ile przeciętnie czasu trzeba przeciętnemu robotnikowi na wykonanie pewnej roboty. Trzeba rozkładać, badając ruch skomplikowany na cały szereg ruchów zwyczajnych i dążyć do tego, żeby przy minimum ruchu wykonać maximum pracy. Badając, trzeba wszędzie, gdzie można przychodzić z maszyną na pomoc w pracy robotnikowi, lecz również trzeba pamiętać, że nie zawsze robota maszyny jest lepsza i tańsza. Są pewne okoliczności, kiedy praca maszynowa nie kalkuluje się. A więc na podstawie szeregu badań i doświadczeń dostaje się pojęcie, które kwalifikuje, wnioskuje i wyrabia pewne reguły dla pracy we własnym warsztacie.

3. Dokładny dobór i przygotowanie poszczególnego robotnika, jest to jedno z głównych zadań dobrego systemu. Każdy robotnik powinien być na swojem miejscu i każdemu z nich powinna być dana najwięcej dla niego odpowiednia robota. Robotnik powinien mieć możność wyjawić maximum swoich zdolności i przezto największą produkcyjność w swojej pracy. Robotnik powinien nietylko umieć, lecz i rozumieć, że pracując jak najlepiej, on przezto podnosi dobrobyt nietylko pracodawcy, ale i swój własny. Robotnicy u nas naumyślnie hamują intensywność w robocie, myśląc, że pracując odwrotnie, oni powiększą rzeszę bezrobotnych. Robotnik nie chce rozumieć, a zrozumieć on musi, że powiększając wydajność swojej pracy i jakość wyrabianej produkcji — podnosi on rentowość całego przedsiębiorstwa i przezto dobrobyt własny. Lepszy i tańszy towar zawsze znajdzie odbiorcy, opanuje rynek zbytu i wytrzyma konkurencję, nietylko firm krajowych, lecz i zagranicznych. Przedsiębiorstwa mające odbiór zapewniony, mogą znacznie rozszerzyć swoją działalność i przezto zatrudnić większą ilość robotników. Mocne i zdrowe przedsiębiorstwo może lepiej płacić, przezto podniesie się bezpośrednio dobrobyt jego robotników. Oprócz tego przez ogólne potanienie produkcji podniesie się siła nabywcza robotnika, a z nią znów dobrobyt jego i całego kraju.

4. Wyrobienie ogólnego planu robót i poszczególnych instrukcyj dla każdego z robotników. Praca całkowicie zależna od kierownictwa. Na podstawie badań i doświadczeń poprzednich, kierownictwo wypracuje plan robót w swoim przedsiębiorstwie. Plan powinien być podstawą działań każdego przedsiębiorstwa. Bez planu niczego nie można budować, organizować i prowadzić. Dobry i stały plan to już połowa powodzenia. Jednak nie trzeba trzymać się raz ustalonego planu, jak czegoś zupełnie nie naruszalnego. Plan powinien być elastyczny i wszystkie zmiany, wyciekające z doświadczeń przyszłych nietylko mogą, lecz nawet muszą do niego wchodzić. Jednak bez większego do tego powodu częstych zmian wnosić nie trzeba. Trzeba pamiętać, że ordre, contrordre przynosi desordre (rozporządzenie, contre rozporządzenie prowadzi nieporządek). Oprócz planu ogólnego powinne być opracowane dokładne instrukcje dla każdego poszczególnego robotnika. Robotnikowi powinno pozostać tylko wykonanie danego mu zadania. Taka instrukcja powinna zawierać nietylko zadanie, lecz również i sposoby jego wykonania. Robotnik w swojem kierowniku powinien mieć nietylko naczelnika, ale i instruktora, który swoją wiedzą i inteligencją przychodzi jemu z pomocą. Mało umieć wymagać, trzeba nauczać jak wykonywać to zadanie.

5. Administracja powinna nadzorować każdy krok i każdy ruch swego warsztatu. To, co jest w mocy robotnika, tego stanowczo w robocie trzeba wymagać. Wymagać ciągle i wszędzie. Na zakończenie trzeba powiedzieć, że robotnicy, posiadając pewien konserwatyzm, zawsze przeszkadzają w prowadzeniu każdego nowego systemu. Przystępujący do organizacji pracy na nowych podstawach, powinien z tem się liczyć. Jednak on musi zainteresować w tem robotnika, ponieważ dobrobyt własny i dobrobyt robotników zależy od tego. Powoli, lecz stanowczo trzeba wprowadzać reorganizację w pracy według nowego systemu, ponieważ to jest bezwzględny obowiązek każdego kierownika warsztatu. Jest to obowiązek wobec samego siebie, wobec kierowanego warsztatu, wobec swoich robotników, a zresztą i wobec całego kraju.

Inż. B. Smysłowski.

„Wyzwolenie“ rozsypuje się zupełnie.

Warszawa, 25. 1. W niedzielę odbył się w Wilnie zjazd okręgowy „Wyzwolenia“. Na zebraniu tem referat z ramienia „Wyzwolenia“ wygłosił pos. Rudziński, zaś z ramienia nowo utworzonego Stronnictwa Chłopskiego pos. Sanojca, nadto dłuższe przemówienia wygłosili posłowie, należący do grupy posłów kresowych w „Wyzwoleniu“. Wyłuszczyli oni konieczność ustąpienia ich z „Wyzwolenia“. Zjazd aprobował taktykę pięciu posłów z Wędziagolskim na czele. Utworzyli oni wraz z Łaszkiewiczem z grupy Bryla nowe stronnictwo ludowcowych posłów z Kresów. Jest to więc nowa secesja z „Wyzwolenia“ grupy, która jednak nie przyłączyła się do Stronnictwa Chłopskiego. Tak oto przedstawia się w praktyce idea wspólnego frontu chłopskiego, głoszona przez posła Dąbskiego.

Bardzo znamienny kierunek polityczny Gdańska.

Wielkie zgromadzenie manifestacyjne partji socjal-demokratycznej. — Socjaliści niemieccy odrzucają myśl zmiany granic w drodze orężnej. — Niemcy nie powinni się mieszać do spraw polsko-gdańskich. — Gdańsk potrzebuje bogatej Polski.

Gdańsk. W dniu 26 bm. odbyło się tu wielkie zgromadzenie manifestacyjne, zorganizowane z inicjatywy gdańskiej partji socjal-demokratycznej, pod hasłem porozumienia Polski, Niemiec i Gdańska.

W olbrzymiej sali Targów Gdańskich, przybranej sztandarami republikańskiemi Niemiec, Polski i Gdańska, zgromadziło się około 6.000 osób. Pierwszy zabrał głos poseł do parlamentu niemieckiego, socjal-demokrata Breitscheid. Tematem jego przemówienia było omówienie zawartych w Locarno umów i ich następstw. Poseł Breitscheid przedstawił powody, które skłoniły frakcję do prowadzenia polityki, mającej na celu szukania gwarancji jej granic, a w związku z tem nakreślił historję traktatów locarneńskich. Dłuższy ustęp swoich wywodów poświęcił mówca idei utworzenia Stanów Zjednoczonych w Europie, potem scharakteryzował z kolei stosunki francusko-niemieckie, przyczem w ostrych słowach potępił politykę nacjonalistów niemieckich. Przechodząc do spraw wschodnich, poseł Breitscheid omówił traktaty zawarte w Locarno pomiędzy Niemcami a Polską, przyczem podkreślił, że traktat ten opiera się na tej podstawie, iż prawa, przysługujące w myśl traktatu obu państwom, mogą być zmienione tylko za ich zgodą. Dotyczy to także sprawy granic. Zmianę granic polsko-niemieckich w drodze walki orężnej socjal-demokracja stanowczo wyklucza. Dlatego też sprawy granic nie mogą być nigdy przeszkodą do porozumienia polsko-niemieckiego.

W dalszym ciągu swego przemówienia pos. Breitscheid przeszedł do sprawy gdańskiej, zaznaczając, że sprawy gdańskie mogą być rozwiązane tylko przez Polskę i Gdańsk bezpośrednio, z wykluczeniem Niemiec, dlatego też socjal-demokracja niemiecka zarówno w sprawie granicy polsko-niemieckiej, jak i sprawy Gdańska, stoi na gruncie faktów dokonanych. Wkońcu pos. Breitscheid podkreślił, że zadaniem Gdańska musi być pośrednictwo między Polską a Niemcami. Leży to w interesie Niemiec, Polski i Gdańska.

Następnie zabrał głos poseł do Sejmu polskiego, Diamand, przywitany przez zgromadzenie burzliwemi oklaskami. Pos. Diamand omówił obszerne zniszczenie Europy, spowodowane długoletnią wojną, poczem wskazał na konieczność gospodarczej odbudowy Europy, w interesie całej jej ludności. Przytaczając jako przykład Stany Zj., podkreślił pos. Diamand konieczność gospodarczego zespolenia całej Europy i utworzenia z niej jednolitego obszaru gospodarczego. W dalszym ciągu swego przemówienia poseł Diamand omówił położenie Europy, zaznaczając, że byt Gdańska, zależy od gospodarczego położenia Europy, a zwłaszcza od dobrobytu Polski, z którą Gdańsk jest nierozerwalnie złączony. Dlatego też Polska pragnie jak najlepszego rozwoju Gdańska. Rozwój portu gdańskiego leży w interesie nietylko Gdańska, ale i całej Polski. Gdańsk potrzebuje bogatej Polski, jak Polska potrzebuje wielkiego portu gdańskiego. Porozumienie między Polską a Gdańskiem jest niezbędne, albowiem Polska i Gdańsk tworzą jednolity organizm gospodarczy.

Jako ostatni przemawiał wiceprezydent miasta Gdańska.

Rząd polski składa życzenia biskupowi gdańskiemu.

Gdańsk, 26. 1. Z okazji utworzenia biskupstwa gdańskiego i powołania na stanowisko pierwszego biskupa dotychczasowego administratora apostolskiego ks. O. Rourke, komisarz generalny Rzplitej Polski p. min. Strasburger wysłał do ks. biskupa O. Rourke pismo, w którem rząd polski składa mu gorące życzenia. W końcu swego pisma p. komisarz generalny wyraża zadowolenie z powodu wskrzeszenia dawnej tradycyjnej władzy duchownej, która w ciągu kilku wieków istnienia wolnego miasta tak wielką odegrała rolę w jego historji.

O miejsce dla Polski w Radzie Ligi Narodów.

Paryż, 26. 1. Briand przyjął ambasadora Chłapowskiego. „Nouveau Siecle“ stwierdza, że ambasador powiadomił Brianda o pragnieniu rządu polskiego uzyskania stałego miejsca w Radzie Ligi Narodów. Zdaniem dziennika, Briand niezawodnie przyjmie jak najżyczliwiej prośbę, wystosowaną przez Polskę w powyższej sprawie. „Nouveau Siecle“ zapytuje się jednak, co powie na to Anglja.

Za żyda studenta z Polski narażona została cała młodzież polska studjująca we Włoszech. — Młodzież polska protestuje.

Padwa, 25. 1. Student tutejszego uniwersytetu, Polak (!?) Hellmann, krytykując faszystowskie wojsko, użył słów, ubliżających armji włoskiej. Wypadek ten wywołał silne wzburzenie wśród tutejszych studentów zarówno Włochów, jak i cudzoziemców. Wczoraj po południu odbył się tutaj z tego powodu wiec protestacyjny. Stowarzyszenie studentów Polaków w Trieście wystosowało do dziennika „Veneto“ telegram, w którym po wyrażeniu żalu z powodu incydentu piętnuje z całą bezwzględnością postepek studenta Hellmana, jako niegodny, oraz wyraża życzenie, aby student ten był wydalony zarówno z uniwersytetu padewskiego, jak i wogóle z granic Włoch, jako niegodny tego, aby korzystać z gościnności narodu włoskiego, dla którego Polacy mają głęboki szacunek i przyjaźń, datująca się od wieków. O zajętem przez siebie stanowisku studenci triesteńscy zakomunikowali polskiemu konsulowi generalnemu w Trieście panu Kwiatkowskiemu.

Mowa programowa kanclerza Luthera.

Berlin, 26. 1. Dziś popołudniu kanclerz dr. Luther odczytał w Reichstagu deklamację rządową. W zakresie spraw zagr. deklaracja oświadcza, że nowy gabinet opierać się będzie w swej polityce na traktatach locarneńskich i na programie uprzedniego gabinetu, kanclerza Luthera, wyłuszczonym w mowie kanclerza w dniu 23 listopada r. ub. Najważniejszem zadaniem rządu w zakresie polityki zagranicznej będzie powzięcie decyzji w przedmiocie wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, najbardziej aktualna sprawa jest zmniejszenie sił okupacyjnych w Nadrenji.

Przechodząc do polityki wewnętrznej, kanclerz powiedział, że nowy gabinet zajmie się poważnie kwestją reformy prawa wyborczego i kwestją odszkodowań dla byłych panujących, starając się załatwić tę ostatnią kwestję bez uciekania się do plebiscytu.

Co do spraw gospodarczych i społecznych, kanclerz oświadczył, że rząd nie zaniedba niczego celem ulżenia nędzy szerokich warstw ludności, wynikłej na skutek kryzysu gospodarczego. Wzmiankując o potrzebę wzmożenia eksportu niemieckiego, kanclerz poruszył sprawę rokowań handlowych z krajami zagranicznymi. Rokowania te, które wszystkie bez wyjątku prowadzone będą nadal, powinny doprowadzić zdaniem kanclerza do używienia ogólnego handlu światowego.

Poza traktatami handlowymi rząd Rzeszy zamierza wszelkimi środkami sprzyjać dojściu do skutku bardziej ogólnych konwencji międzynarodowych, mających na celu zbliżenie gospodarcze między poszczególnymi krajami.

Wreszcie kanclerz oświadczył, że rząd Rzeszy podtrzymuje wszystkie deklaracje rządu poprzedniego w sprawie ratyfikacji konwencji waszyngtońskiej i 8-godzinnym dniu pracy. Kanclerz oświadczył, i że wejście w życie tej konwencji Niemcy uzależniają od jednoczesnego wejścia jej w życie w Anglji, Francji i Belgji.

Mussolini o Francji.

Paryż, 26. 1. W wywiadzie z rzymskim przedstawicielem „Eclair“ Mussolini oświadczył, że Francja i Włochy winny być złączone serdecznymi węzłami i utworzyć trwały blok przeciwko innemu blokowi, o którego wcześniejszem lub późniejszem utworzeniu marzą niektóre narody europejskie.

Mussolini podkreślił, że nikt, a zwłaszcza żaden Francuz nie powinien być zaniepokojony sprawą imperjalizmu Włoch, przyczem dodał, że nic nie powinno dzielić Francji i Włoch.

Złagodzenie konfliktu rosyjsko-chińskiego.

Pekin, 26. 1. Ambasada rosyjska oznajmia, że dyrektor kolei wschodnio-chińskiej Iwanow, aresztowany niedawno przez władze, został wypuszczony na wolność. Ponadto doszło do porozumienia między Czang-Tso-Linem a konsulem generalnym w Mukdenie w sprawie transportów wojsk chińskich na kolei wschodnio-chińskiej.

Moskwa, 26. 1. Sowiecka agencja prasowa dowiaduje się ze źródła oficjalnego, że dnia 24 stycznia r. b. został podpisany pomiędzy konsulem generalnym unji sowieckiej w Mukdenie Rakowieckim a ministrem spraw zagranicznych trzech prowincji wschodnich Kao układ, zawierający następujące postanowienie: Dyrektor kolei wschodnio-chińskiej Iwanow zostanie wraz z innymi aresztowanymi urzędnikami i robotnikami wypuszczony na wolność, poczem przywrócona będzie normalna komunikacja kolejowa. Transporty wojsk będą się odbywały do czasu ustalenia specjalnych przepisów na dotychczasowych podstawach. Wszystkie inne związane z konfliktem kwestje będą przedmiotem dalszych rokowań. Komisarjat dla spraw zagranicznych otrzymał już doniesienie o wypuszczeniu na wolność Iwanowa oraz reszty aresztowanych.

Japonja nie wierzy w utrzymanie pokoju na Dalekim Wschodzie.

Londyn, 25. 1. Z Tokio donoszą, że panuje tam opinja, iż pokój na Dalekim Wschodzie nie da się utrzymać.

Rząd japoński zapowiada, że nie weźmie udziału w konflikcie tak długo, jak długo prawa i interesy japońskie w Mandżurji nie będą naruszone. Ta elastyczna deklaracja — jak tu sądzą — może ukrywać poważne niespodzianki.

Nadzwyczajne zbrojenia Rosji.

Londyn, 25. 1. Paryski korespondent „Timesa“ donosi o niezwykłym ożywieniu, panującem w rosyjskich fabrykach broni i amunicji, jak również o nadzwyczajnem posiedzeniu komisarzy ludowych w Moskwie.

Prawo i kara.

Słusznem jest, że kto zawini, winien być ukarany, że rozporządzenia władz muszą być uszanowane chociażby nam były niewygodne lub niemiłe.

Słusznem jednak jest i to, że zasądzony musi mieć pewność, że zawinił, a jego niedbalstwo winno mu być wykazane, inaczej będzie się czuł pokrzywdzonym.

W naszej redakcji skarżą się, że nakłada się karę naprzykład za nie posypywanie chodnika popiołem. Słusznie, gdyż chodnik musi być tak zabezpieczony, by przechodnie nie byli narażeni na niebezpieczeństwo.

Lecz niesłusznem jest, że stróż bezpieczeństwa publicznego, gdy zauważy zaniedbanie nie wskaże go opieszałemu, by usunąć to zaniedbanie, co nie przeszkadza stróżowi bezpieczeństwa podać opieszałego do ukarania.

Tymczasem dzieje się tak. Gospodarz domu daje zlecenie słudze posypywania chodnika w czasie gołoledzi. Sługa albo to uczynił niedbale lub też wcale nie, lecz gospodarz o tem niewie, bo dajmy na to niema go w domu. — W tem nadszedł stróż bezpieczeństwa, spostrzegł zaniedbanie, zresztą mogło mu się nawet tylko tak zdawać, robi doniesienie do władzy a za jaki miesiąc lub 2 dostaje gospodarz mandat karny. Wtedy nie jest już w stanie stwierdzić czy była wina, czy też nie, niewie komu ma włożyć na karb zaniedbanie i biedak musi płacić często z przeświadczeniem, że niesłusznie. Czy niebyłoby wskazanem, by w takich wypadkach, gdy spostrzeże się zaniedbanie przywołać winnego lub kogo z jego domowników i wskazać mu to niedbalstwo. Bo cóż nawet z tego, że gosp. zapłaci 2 zł. grzywny, a ktoś idąc w godzinę później złamie nogę. A tak i zło może być naprawione i ukarany naocznie się przekona, że zawinił. Może by Pan Komisarz Policji zajął w tej sprawie stanowisko.

Wiadomości.

Nowemiasto, dnia 29 stycznia, 1926 r.

Kalendarzyk. 29 stycznia, Piątek, Franciszek Salezy.
30 stycznia, Sobota, Martyna, p. m.
31 stycznia, Niedziela, Starozapustna.

Wschód słońca g. 7 — 48 m. Zach. słońca g. 15 — 39 m.
Wschód księżyca g. 16 — 18 m. Zach. księżyca g. 8 — 42 m.

Z miasta i powiatu.

Przedstawienie.

Zespół amatorów teatr. w Nowemmieście urządza w święto M. B. Gromnicznej, dnia 2 lutego o g. 7-ej wieczorem na sali Hotelu Polskiego przedstawienie amatorskie, z którego całkowity dochód przeznacza na zapomogę dla bezrobotnych. W czasie przerw przygrywać będzie orkiestra wojskowa z Brodnicy. Przedstawienie zapewnia każdemu uczestnikowi spędzenie wieczoru w miłym i sympatycznym nastroju. Nie wątpimy zatem, że szeroki ogół miejscowego jako i z okolicy obywatelstwa zrozumie cel i intencję zespołu, które godne są poparcia i pospieszy tłumnie na przedstawienie, zwłaszcza pamiętając o tych, którzy bez własnej winy, bez pracy, wśród groźnej zimy, cierpią głód i chłód.

Próba generalna odbędzie się **w poniedziałek dnia 1 lutego**, a nie jak pierwotnie podano dn. 30 bm.

Zebranie T. C. L. w Nowemmieście.

W lokalu Banku ludowego odbyło się zapowiedziane w „Drwęcy“ o godz. 3 ej po południu zebranie członków T. C. L., na które przybył z ramienia T. C. L. prezes Okręgowy ks. dziekan Dembek z Grudziądza. Uczestników zebrała się spora ilość, pośród których dużo księży i nauczycieli, przybył także zastępca

J. Kraszewski. 12

CZARNA PEREŁKA

POWIEŚĆ. (C. d.)

— Właśnie tej litości ona nie zechce od was. Ale, szanowny panie, pozwól sobie powiedzieć, że gdyby ona mniej była bezinteresowną, a znalazł się prawnik śmiały, wyprocesowałby z was łatwo całe dwakroć sto tysięcy.

— Nie — rzekł zimno Alfred — ja byłem w czasie pisania testamentu i dopilnowałem się. Zapis jest nieformalny.

— Jakto? w jednym testamencie dar dla was ważny, a dla niej nieformalny? — z oburzeniem ironicznie spytał doktor.

Pan Alfred bynajmniej się nie zmieszał.

— Nie jesteś prawnikiem, doktorze — odpowiedział — co innego jest zapis dla familji, czem innem dar osobie obcej. Powinna go była inną uczynić formą.

Zwycięsko się uśmiechnął.

Lekarz spojrzał i nie odpowiadając ani słowa, tym razem na dobre pożegnał pana Alfreda i oddalił się. Po wyjściu jego młody panicz zapalił nowe cygaro, siadł w fotelu i zamyślił się.

— Ha! no! nie chce nas znać! nie chce nic — to nie! mniejsza o to! — zawołał, konkludując — to mi wszystko jedno!

Chociaż pan Alfred mówił przed sobą, że mu to zupełnie było jedno, iż go panna Lenora znać nie chciała, nazajutrz wszakże, przeszedłszy się po świecie, podrażniony kilku szyderskiemi pytaniami i pewnym tonem, z jakim go po towarzystwach spotykano, musiał nieco zmienić przekonanie, gdy z wieczora postanowił dostać się jeszcze do Lenory i rozmówić z nią koniecznie.

Zamknięte i wyraźnie zakazane mu drzwi jej nie zdawały się dlań przeszkodą nie do przemożenia, raz bowiem już ten próg mimo woli pani przestąpił i nie wątpił, że powtórzyć to potrafi.

Był pewny prawie, że doktor będzie znów u swej pacjentki, postanowił z tego podobnie jak pierwszym razem korzystać. Znając bardzo dobrze miasto, zasiadł w niedalekiej cukierni, czatując na konsyliarza, którego karetka w istocie zatrzymała się przed pałacem Zamoyskich. Pan Alfred, przepuściwczy doktora przodem i dawszy mu wnijść na piętro, wsunął się za nim... A że rozmowy swej z panną Lenorą nie chciał go mieć świadkiem, skłonił się do wyczekiwania w korytarzu na spodziewane rychłe wyjście konsyliarza. Wszystko to wcale niezgrabnie było ukartowane, a jednak, jak wiele śmiałych pomysłów, udało się nieźle. W chwili, gdy doktor wychodził, nie patrząc na przyciemniony korytarz, pan Alfred poza nim niezaryglowane drzwi otworzył, szybko je za sobą zamknął i stanął przed zdziwioną tem zuchwalstwem Lenorą.

Wyraz jej twarzy malował dostateczne oburzenie, które nią całą wstrząsło na widok śmiałka, co się stawił, z dumą i zuchwalstwem narzucając... Nie znalazła wyrazów w pierwszej chwili na ustach... i ręka tylko konwulsyjnie podniesiona drzwi mu wskazała.

— Przepraszam panią — gniewnie zawołał pan Alfred — czy się pani podoba czy nie, rozmówić się raz musimy. Winnaś to pani jeźli nie mnie, to tej rodzinie, której obowiązana jesteś za wszystko... to pamięci mej ciotki...

Milcząca Lenora ruszyła ramionami, bała się ust otworzyć może, by zanadto nie powiedzieć.

— Tak jest — kończył pan Alfred, krocząc ku środkowi pokoju — wymagam rozmowy stanowczej.

— Słucham pana.

— Raz rozrachunek między nami musi być skończony... Pani winnaś mej rodzinie byt, wychowanie, talenta, opiekę... i odwdzięczasz jej za to rzucając na nią swem postępowaniem cień... potwarz... posądzenie.

Lenora się podniosła z brwią straszliwie zmarszczoną.

— Aniołby nie wytrwał... nie przeniósł cierpliwie tego, co mi pan śmiesz mówić. Wam, rodzinie waszej nie winnam nic, wszystko zmarłej mej świętej opiekunce... z wami nic mnie nie wiąże, i nie chcę, by mnie cokolwiek łączyło. Otrząsłam proch z nóg mych, rzucając dom, który się stał waszym.

— Za cóż te gniewy? za co? — podchwycił Alfred — czy za zawiedzione nadzieje, któremi ja nigdy pani nie karmiłem! Dla osłodzenia cioci ostatnich chwil musiałem potakiwać, nigdy nic nie przyrzekając...

Wielkim dzikim śmiechem otwarły się usta Lenory, i ręce, uderzając je o siebie, załamała.

— Jakto? pan myślisz, pan, posądzasz mnie, że jam kiedykolwiek, na jedną sekundę, na chwileczkę dała się uwieść tej komedji, że jej nie rozumiałam? A to wyborne! Pan nie wiesz, że miałabym się za najnieszczęśliwszą istotę na ziemi, gdyby mnie był los do was przykuł. Raczej śmierć! Jam także dla tej nieszczęśliwej opiekunki, dobrodziejki mej, tego anioła musiała się skłonić do posłuszeństwa pozornego jej woli, aby o los mój spokojną usnęła. Stamtąd, z niebios widzi ona moją ofiarę... spełnioną z rezygnacją, mimo całego wstrętu mego do fałszu, którym ja także karmić ją musiałam. I pan pomyśleć mogłeś, że jaß — Roześmiała się dziko... Pan Alfred obrażony stał kręcąc kapeluszem. C. d. n.

starosty pan Bazanowski, jak niemniej p. burmistrz Kurzętkowski. Zebranie zagaił prezes Okręgu powiatowego ks. proboszcz Wróblewski z Lipinek, proponując na przewodniczącego zebrania p. burmistrza Kurzętkowskiego, na sekretarza p. Kyclerównę. P. Przewodniczący podał następujący porządek obrad.

1. Sprawozdanie Komitetu powiatowego T. C. L.
2. Sprawozdanie Komitetu miejscowego.
3. Wybór komitetu powiatowego.
4. Wolne wnioski.

Następnie zabrał głos ks. dziekan Dembek, aby w dłuższem przemówieniu dać plastyczny pogląd na działalność T. C. L., jego znaczenie w erze niewoli, i zadanie w obecnych czasach, oraz sposoby i środki dla skutecznego i owocnego osiągnięcia celu zakreślonego przez T. C. L. Z wielkiem zainteresowaniem i w skupieniu wysłuchano tych zajmujących, jako i pouczających wywodów. W ożywionej dyskusji nad poruszonemi przez Szan. Prelegenta poszczególnemi kwestjami wyłoniła się ożywiona dyskusja, w której głos zabierali pp. Wachowska, Dr. Zerbe, p. Koczorowski, Libersbach, ks. Dembieński, Dr. Komassa. Sprawozdanie z działalności Komitetu powiatowego zdał prezes tegoż ks. Wróblewski, zaznaczając, że rezultat nie był zadawalający, a to z powodu pewnej apatji, uniemożliwiającej nawet zebranie się komitetu powiatowego. Ks. Prezes oświadcza, że dla zbyt znacznej odległości od centrum powiatowego składa swój urząd. Wobec tego wybrano nowy zarząd komitetu, w skład którego weszli pp. Wachowska, Kyclerówna, insp. szkolny Piotrowski, Dr. Zerbe, Dr. Komassa, zastępca starosty Bazanowski, Swarowski.

Sprawozdanie z działalności miejscowego komitetu zdał ks. pref. Dembieński. Po wyczerpaniu porządku obrad przewodniczący zebrania p. burmistrz Kurzętkowski okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej zamknął zebranie, po którem odbyło się jeszcze posiedzenie naszego Zarządu Komitetu powiatowego.

Z Pomorza.

Utonął przy łowieniu ryb.

Brodnica. Dnia 21 bm. rano udał się zwrotniczy Józef Naguszewski, zamieszkały w domu urzędniczym w Karbowie, nad jezioro Niskiebrodno, by ułowić ryb pod lodem. W miejscu przy drodze do księżego lasu wpadł w wyrąbaną przy wybranie lodu otchłań jeziora. Na wołanie o pomoc przybiegło dwóch innych tam również obecnych kolejarzy i wyciągnęli go z wody, lecz już bezprzytomnego i na wskroś przemoczonego i zmarźniętego. Niestety nie zastosowano odpowiednich środków dla ocucenia go, więc wkrótce zmarł nie odzyskawszy przytomności. Zmarły osierocił żonę i kilkoro małoletnich dzieci.

Wypadek w lesie.

Łążyn. W ub. czwartek wydarzył się pewnemu gospodarzowi z Łążyna nieszczęśliwy wypadek. Przy wycinaniu drzew w lesie państwowym w okolicy zamku bierzgołowskiego, waląca się sosna przygniotła go, raniąc w policzek i tłukąc mu nogę. Po godzinnem staraniu się o powózkę, przewieziono go do domu własnego. Pierwszej pomocy udzielił mu lekarz z Chełmży.

Komunikaty.

Dekretem Pana Ministra Spraw Wewnętrznych dotychczasowy Dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Zdrowia p. Dr. Władysław Trzaska przeszedł w stan spoczynku. Stanowisko jego jako Naczelnika Wydziału Zdrowia Publicznego obejmuje p. Dr. Andrzej Krysiński, dotychczasowy Naczelnik Zdrowia Publ. Województwa Lubelskiego.

Z dniem 1 lutego 1926 r. obejmuje stanowisko Komendanta Policji Państw. Województwa Pomorskiego p. Inspektor Zygmunt Wróblewski, dotychczasowy Komendant Policji Państwowej Województwa Łódzkiego zgodnie z dekretem Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 18 stycznia 1926 r.

Zamach na pocztę.

Grudziądz. W sobotę wieczorem jeden ze znanych policji bandytów dokonał napadu na grudziądzki urząd pocztowy. Oto około godziny 7-mej podważył na poczcie okienko numer 8, przy którym właśnie urzędniczka obliczała dzienny wpływ i grożąc rewolwerem zażądał wydania pieniędzy. Urzędniczka pani Zagierska okazała niezwykłą przytomność umysłu, zagarnęła jednym ruchem ręki wszystkie pieniądze, krzyknęła o pomoc i momentalnie ukryła się za biurkiem. Bandyta zdetonowany zachowaniem się urzędniczki uciekł.

W kasie znajdowało się 40.000 złotych. W kilka godzin później policja aresztowała bandytę.

Nieszczęśliwy wypadek.

Mościska powiat starogardzki. W ub. środę po południu wskutek nieszczęśliwego wypadku zmarł przeszło 60-letni Okonek z Mościsk. Poszedł on do kopca po ziemniaki, gdy wszedł do onego kopca warstwa ziemi oberwała się, kryjąc nieszczęśliwego. Zanim zauważono i pomoc nadeszła, był już wskutek poniesionych obrażeń cielesnych tak potorbowany, iż po kilku minutach zmarł.

Z dalszych stron Polski.

Świętokradztwo.

Kraków. Dnia 23 bm. wieczorem około godziny pół do 9-ej popełnioną została kradzież wotów w kościele św. Anny. Dopuścił się jej szeregowiec 5 dywizjonu samochodowego w Krakowie, Błażej Kluczewski który w tym celu pozostał na chórze kościelnym do tej chwili, aż publiczność, a wkońcu i kościelny, który ustawił katafalk, opuścił kościół. Wówczas Kluczewski spuścił się po linewce drucianej, którą specjalnie w tym celu zabrał ze sobą na dół i dokonał kradzieży wotów mieszczących się w ołtarzu św. Teresy w ten sposób, iż oderwał z obramowania złoty łańcuszek z pierścieniem, 6 zegarków złotych, około 90 pierścieni złotych i srebrnych, w tem jeden z brylantem, ponadto zabrał ze skarbonki 24 złote.

Wykrycie kradzieży spowodował organista kościelny p. Gruszczyński, który dostrzegł z okna budynku plebańskiego ciągłe świecenie zapałek przed ołtarzem. Zawiadomił o tem natychmiast policję, która obstawiła dokładnie kościół i przyłapała sprawcę na miejscu zbrodni. Kluczyńskiemu odebrane zostały wszystkie wota i oddane ks. adm. Van Royowi. Szkody niema.

Kluczyński został osadzony w areszcie, śledztwo zaś w tej sprawie i poszukiwania za ewentualnemi wspólnikami prowadzi policja.

Tydzień Obrony Kresów Zachodnich.

Z okazji Tygodnia Obrony Kresów Zachodnich (31 stycznia do lutego), nad którym łaskawy protektorat objęli pp. Stanisław Grabski, Minister W. R. i O. P. — Władysław Raczkiewicz, Minister Spraw Wewnętrznych — Gen. Żeligowski, Minister Spraw Wojskowych — Maciej Rataj, Marszałek Sejmu—Wojciech Trąpczyński, Marszałek Senatu — J. E. Ks. Kardynał Kakowski — Wojewoda Adolf Bniński — Wojewoda Dr. Stanisław Wachowiak — Generalny Superintendent J. Bursche— Ks. Biskup Laubitz — Superintendent W. Semadeni oraz cały szereg innych wybitnych przedstawicieli duchowieństwa i władz cywilnych oraz wojskowych, życia politycznego, naukowego i gospodarczego oraz organizacyj zawodowych i społecznych, ogłasza Związek Obrony Kresów Zachodnich następującą odezwę:

O D E Z W A!

Rodacy!

Odrodzona państwowość polska od zarania walczyć musi z nieubłaganym zaciekłym wrogiem. Niewygasły, pragermański „Drang nach Osten" odżył na nowo. Fale zachłanności niemieckiej chciwie sięgają po polskie ziemie Pomorza i Górnego Śląska.

Jesteśmy świadkami zaciekłej niestrudzonej i nie gardzącej żadnymi środkami akcji niemieckiej, dążącej do oderwania od Polski ziem, które zrządzeniem sprawiedliwości dziejowej oddać nam musiał pokonany zaborca. Chytrze wyzyskując nastroje ugodowe i pokojowe, panujące wśród ludów Europy, zaborczość niemiecka systematycznie i planowo urabia na korzyść swych niecnych zamiarów opinję czynników decydujących na terenie międzynarodowym. Pod obłudną maskę pokojowości prowadzi ona we własnym kraju zbrojenia i stwarza nad granicami Polski groźne ogniska tajnych organizacyj wojskowych.

Na tem jednak nie ogranicza się: wpływy jej sięgają poza granicę na teren zagrożonych ziem polskich. Szerzy się na Pomorzu i G. Śląsku podstępna agitacja niemiecka, wyzyskująca chwilowe trudności gospodarcze Polski, sieje wśród ludności tamtejszej zamęt i zaniepokojenie i urabia w ten sposób grunt pod nowy, nie daj Boże, zabór.

Niebezpieczeństwo nam grozi poważne. Nie możemy go niedoceniać. Ale spojrzeć musimy jemu śmiało w oczy i przeciwstawić się z wszelkich sił.

Rodacy!

Tu nasz obowiązek i święta wobec Polski powinność. Powinność rychłej i zdecydowanej pomocy i solidarnego protestu nie słowem pustem ale czynem mężnym i owocnym. Tu konieczność złączenia się w jeden nieustępliwy, zwarty zastęp bojowników o polskość ziemi, zagrożonej zakusami niemieckimi.

Czynem tym to poparcie Związku Obrony Kresów Zachodnich, który łącząc wszystkich Polaków bez względu na ich przekonania polityczne, walczy od chwili zmartwychwstania Ojczyzny o polskość zachodnich rubieży Rzeczypospolitej.

Stojąc pod jego sztandarem wspomóżcie prace jego ofiarnością i współczynem w

„Tygodniu Obrony Kresów Zachodnich"
od 31 stycznia do 7 lutego.

Zarząd Główny Związku Obrony Kresów Zachodnich.

Ks. Radca Ignacy Czechowski, Poseł Władysław Herz
Prezes Wiceprezes
Inż. Franciszek Bąkowski, Dr. Roman Konkiewicz, Mieczysław Korzeniewski, dyrektor, Dr. Kazimierz Maj, Wincenty Zenkteler.

Rada Naczelna.

Włodzimierz Bochenek. Stefan Biskupski. Ks. Dr. Augustyn Działowski. Dr. Bronisław Hager. Dr. Henryk Jarczyk. b. min. Antoni Kamieński. Senator Jan Kierczyński. Ks. Ludwik Kojzar. Tomasz Komierowski. Poseł Michał Kwiatkowski. Dr. Tadeusz Michejda. Ks. kan. Józef Prądzyński. Jan Przybyła. Andrzej Pyszny. B. min. Dr. Juljan Trzciński. Ks. Prałat Antoni Stychol, Wicemarszałek Senatu. Józef Sosna. Dr. Otton Steinborn. Prof. Józef Syska. Dr. Jan Szymański.

Prezydjum Zarządu Okręgu Pomorskiego.
Dr. Kazimierz Maj, prezes. Stefan Zaleski.

Ostatnie wiadomości polityczne.

Wojewoda śląski u premjera.

Warszawa, 27. 1. Przybył do Warszawy wojewoda śląski p. Bilski, który wskutek trudności na Śląsku wniósł prośbę o dymisję. Wczoraj był on na posłuchaniu u premjera, na którem był również obecny wiceminister Olpiński, który proponował premjerowi, aby dymisji nie przyjmował. Sprawa dymisji nie będzie mogła być załatwiona wskutek nieobecności ministra spraw wewnętrznych, gdyż p. Raczkiewicz bawi na objeździe województw wschodnich.

Nie mnożne ruchome, lecz stałe uposażenie pracowników państwowych.

Z Warszawy donoszą. Pogłoski, jakie pojawiły się w prasie o mającem jakoby nastąpić zastosowaniu mnożnej ruchomej do płac urzędniczych od dnia 1-go kwietnia są nieścisłe. Rząd postanowił opracować projekt ustawy normującej na stałe uposażenie urzędników i funkcjonarjuszy państwowych.

Przed spotkaniem Brianda z Chamberlainem.

Rapallo, 27. 1. Austen Chamberlain wczoraj o godz. 20.50 odjechał stąd do Londynu i zatrzyma się po drodze w Paryżu.

Paryż, 27. 1. „Journal" dowiaduje się, że wśród spraw, które będą stanowiły przedmiot rozmowy Brianda i Chamberlaina znajduje się również sprawa, czy Niemcom należy przyznać stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów bez jednoczesnego przyznania miejsca w Radzie Polsce.

Z dobrze poinformowanych źródeł paryskich donoszą, że głównym tematem rozmowy Austena Chamberlaina z premjerem Briandem będą:

odroczenie powołania komisji przygotowawczej do konferencji rozbrojeniowej, obecny stan rozbrojenia Niemiec, dalsze istnienie międzysojuszniczej komisji kontroli wojskowej i ewentualne zmniejszenie kontyngentu wojsk sojuszniczych na obszarach okupowanych.

Stany Zjednoczone wstąpią do Trybunału Haskiego.

Warszawa, 26. 1. Senat przy pierwszem głosowaniu nad zastrzeżeniami Stanów Zjednoczonych w związku z ich przystąpieniem do haskiego trybunału międzynarodowego przyjął 98 głosami przeciw 1-u pierwsze zastrzeżenie, stwierdzające, że Stany Zjednoczone nie przyjmą na siebie żadnych prawnych zobowiązań w stosunku do Ligi Narodów.

Otwarcie polsko-sowieckiej Izby Handlowej.

Warszawa, 27. 1. Na uroczystość otwarcia Polsko-Sowieckiej Izby Handlowej, zapowiedzianą na 31. b. m. przybyć mają do Warszawy, jako delegaci rządu sowieckiego, prof. Groman, szef komitetu jarmarku w Niżnym Nowogrodzie, p. Małyszek, delegat ukraińskiego przemysłu metalurgicznego, p. Makropow, prezes północnego trustu leśnego, i Daniszewski.

300 dzieci zmarzło w pociągu sowieckim pod Woroneżem.

Wilno, 25. 1. Z Moskwy donoszą, że rząd sowiecki, likwidując bandy dzieci-rabusiów, wysłał około 300 tych nieletnich dzieci w towarowych i nieopalonych wagonach do Woroneża.

Skutkiem zimna i dłuższego postoju na jednej z mniejszych stacyj, gdzie wagony przesunięto na boczny tor, dzieci wskutek zimna zamarzły na śmierć. Gdy pociąg przybył do Woroneża, wydobyto z wagonu zmarźnięte zwłoki dzieci.

Walka z władzą sowiecką.

Białystok, 26. 1. W nocy z 18 na 19 stycznia około wsi Błuża w odległości 14 kilometrów od stacji kolejowej Puchowicze, dokonany został napad na pociąg towarowy, idący z Homla do Mińska. Po związaniu służby zabrano z wagonów zapasy mąki i kaszy i przewieziono sankami przez wieś Błuże do lasu, który zaczyna się tuż przy wsi i ciągnie się prawie do samego Słucka. Jak się okazało, napadającymi byli partyzanci, którzy zaopatrzyli się w ten sposób w prowiant.

Żonę Lenina skazano na wygnanie.

Żona Lenina p. Krupska, została skazana na wygnanie, wskutek popierania przez nią opozycji. Prasa sowiecka, omawiając wyjazd Krupskiej zagranicę, utrzymuje, iż nastąpił on „w celach kuracyjnych".

Tragiczny wypadek samochodowy.

Paryż, 25. 1. W wyniku katastrofy samochodowej ponieśli śmierć podpułkownik sztabu generalnego, Włodzimierz Bochenek i zastępca dowódcy pierwszego pułku czołgów, Kazimierz Liskowski. Literat Leopold Zbrowski oraz jego małżonka odnieśli rany. Szczegółów katastrofy brak.

Krwawy bunt w więzieniu londyńskiem.

Londyn, 25. 1. 40 tu więźniów usiłowało w jednem z więzień londyńskich wzniecić bunt, albowiem podejrzewali oni, że dyrektor tego więzienia był przyczyną samobójstwa popełnionego przez jednego z więźniów. Więźniowie zabili kilku strażników, a udało się ich pokonać dopiero po dłuższej walce.

Krwawa rzeź w głębi Afryki.

„Corriera della Sera" donosi o rzezi, dokonanej na 100 murzynach katolikach przez ich braci murzynów, należących do sekty Baptystów w miejscowości Lakeferd w Kongo Belgijskiem.

Krwawi fanatycy wtargnęli nocą do wsi katolickiej i wymordowali w okrutny sposób wszystkich, nie oszczędzając kobiet i dzieci. Trupy wywlekli sekciarze do lasu.

W parę tygodni potem dowiedziały się władze belgijskie o rzezi. Sprawców jednak nie można już było schwytać, bowiem przekoczowali w inne strony.

Dział porad prawnych.

Panu T. Cz. z K. Zwyczajna pożyczka 25.000 m. października 1922 r. przedstawia wartość 1 zł 78 gr. Co do procentu nieobliczono, bo nie podano jaka wysokość była umówioną.

Panu T. W. z S. Co do przyjętych hipotek dziecinnych, celem przeliczenia ich, należałoby podać czy Pan przyjął dług osobisty czy tylko gruntowy. O ile dług osobisty, to należy się pełna waloryzacja tj. za 1500 m. 1845 zł zaś za 5730 m. 2365 zł. Co do długów spłaconych bez zastrzeżenia to te już nie istnieją.

Panu F. z T. 1. 9000 m. dziecinnych pieniędzy z grudnia 1919 r. przedstawia wartość 1636 zł 30 gr.
2. 20 miljonów reszty ceny kupna z kwietnia 1923 r. przedstawia wartość 2325 zł 58 gr.

Panu D. z S. 1. 6000 m. fortuny dziecinnej z maja 1919 r. przedstawia wartość 2857 zł 14 gr.
1. Co do gotówki złożonej w kasie, to obojętne czyje były, zależy waloryzacja od walnego zebrania, względnie o ile w Kasie Powiatowej od wykazanego majątku.

Kurs dolara.

Warszawa, 28. 1., godz. 11,30. — Dolar w obrotach międzybankowych 7,30 zł. do 7.31 zł., w obrotach prywatnych 7,37 zł. — Tendencja słaba.

Ruch towarzystw.

Nowemiasto. Stow. Chrześć. Narod. Naucz. Szkół Powsz. w Polsce. Zebranie odbędzie się dnia 1. lutego o godz. 4-ej po południu.
Udział wszystkich członków pożądany. Zarząd.

Nowemiasto. Miesięczne zebranie Tow. Pań św. Wincentego à Paulo odbędzie się w środą, dnia 3. II. br o godzinie 4-ej po południu w Ochronce.
O liczny udział prosi Zarząd.

Nowemiasto. W niedzielę, dnia 31 stycznia br. po południu o godz. 4-ej w lokalu zebrań (Pomorzance) odbędzie się Walne Zebranie Tow. Samodzielnych Rzemieślników. W razie nie przybycia statutowo wymaganej ilości członków odbędzie się drugie Walne Zebranie za 15 minut na które jaknajliczniej zaprasza Zarząd.

Zebrania Kółek Rolniczych.
W Mrocznie, w niedzielę, dnia 7-go lutego zaraz po nabożeństwie.
W Tylicach, w niedzielę, dnia 7-go o godz. 4 ej po poł.

Giełda zbożowa w Poznaniu.

Notowanie oficjalne z dnia 27. 1

Za 100 kg. w ładunkach wagonowych Dostawa zaraz Ceny **dla handlu hurtownego.**

Notowanie w złotych

Zyto	19 00—20.50
Pszenica	32.50—34.50
Jęczmień br.	21 00—23 00
Jęczmień na paszę	20.00 21 00
Owies	20.00 21 00
Mąka żyt. 70 %	31.25 - 32.75
Mąka pszenna 65 %	52.50 – 55 50
Ospa żytnia	13 50 – 14 50
Ospa pszenna	15.00 – 16.00

Poznański targ na bydło.

Notowanie Rzeźni Miejskiej.

Dnia 26 i 26. spędzono na targowisko Rzeźni Miejskiej — wołów, — buhajl, — jałówek i krów, 389 cieląt 643 owiec, 500 kóz, 2092 świn, — prosiąt, — koźląt

Płacono za dwa centnary żywej wagi:

Za bydło rogate	I kl.	–100	zł.
" " "	II kl.	–92	"
" " "	III kl.	–80	"
" cielęta	I kl.	–96	"
" "	II kl.	86 88	"
" "	III kl.	76–80	"
" Za owce	I kl.	76–80	"
" "	II kl.	60 - 66	"
" "	III kl.	52 56	"
" świnie	I kl.	- 154	"
" "	II kl.	148 - 150	"
" "	III kl.	144–145	"

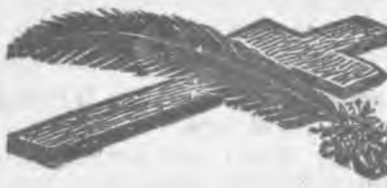
Giełda pieniężna.

Warszawa, dnia 28. 1.

Waluty w złotych.

1 funt angielski	35 41	-	—
100 Guldenów	71.	—	—
100 franc frank.	27 26		—
100 frank. belg.	33 14		—
100 frank. szwajc	140 55	-	-
100 koron czeskich	21 56	—	-
100 lir włoskich	29 45	-	-

Za redakcję odpowiedzialny: W. Stawicki w Nowemmieście.



W czwartek, dnia 28-go bm., o godzinie 1-szej w południe zasnęła w Bogu zaopatrzona Sakramentami św., moja najdroższa żona, nasza ukochana matka, siostra i szwagierka

ś. p.

Franciszka Truszczyńska

z domu **Grałow**

w 38-ym roku życia.

W ciężkim smutku pogrążona

rodzina Truszczyńskich.

Tylice, dnia 29 I. 1926 r.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 1. II. o godzinie 10-tej przed połud. w kościele parafjalnym w Tylicach.

Osobnych uwiadomień nie wysyła się.

W środę, dnia 3. lutego br.
odbędzie się w Lubawie
jarmark na bydło i konie.
Magistrat Lubawa.

WALNE ZEBRANIE
P. T. Czerwonego Krzyża w Lubawie
odbędzie się
w sobotę, dnia 13-go lutego 1926 r.
w Hotelu p. Dakowskiego, o godzinie 6-tej wiecz.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Wybór przewodniczącego Walnego zebrania
3. Sprawozdanie dotychczasowego zarządu.
4. Wybór nowego zarządu.
5. Sprawy bieżące.
6. Wolne głosy.

Zarząd Czerw. Krzyża w Lubawie.

LABORATORJUM
Chemiczno-Bakterjologiczne
PROWIZORA FARMACJI
J. Łapina, Lubawa-Pomorze,
- - - ulica św. Barbary A 30 - - -
przyjmuje bezpośrednio badanie moczu, plwociny i stolca.

Tow. św. Wincentego à Paulo
w Nowemmieście
urządza
w niedzielę, dnia 7-go lutego br.
= na sali Hotelu Polskiego =

przedstawienie amatorskie
dzieci z Ochronki,
na rozbudowę Ochronki i utrzymanie.

Początek koncertu, wykonany przez Panów z tutejszego obywatelstwa o godz. ½ do 6-tej, przedstawienie o godzinie 6-tej wieczorem.

I.
PROGRAM:
Przywitanie gości wierszem.

II.
JASEŁKA MALUCZKICH w I odsłonie.
(Napisała: Marja Bogusławska.)

OSOBY:

Aniołek I., Aniołek II., Zulu, Lili, Mirta — dzieci francusk.
Aniołek III, Aniołek IV., Pepo, Wiola — dzieci włoskie
Franz, Hans, Fryc — dzieci niemieck.
Lech, Janek, Stach — dzieci polskie

III.
DZWONY BOŻEGO NARODZENIA
rozmówka dzieci w wieczór wigilijny.

OSOBY:

Janinka, Luśka, Halinka — siostrzyczki
ubogi chłopiec - sierota.

IV.
ZACZAROWANE JABŁUSZKO
Bajka na scenie w II. odsłonach
Napisała Piotrowska-Grabowska.

OSOBY:

Wojtuś, chłopiec wiejski	Pierwsza czarodziejka
Basia, jego siostra	Druga "
Jaga, czarownica	Trzecia "
Jaś, karzełek.	Czwarta "

V.
= ŻYWY OBRAZ =

Bilety **są od zaraz do nabycia u p. Miłoszewskiego.**

O liczny udział prosi

ZARZĄD.

Kupuję w każdej ilości po najwyższych cenach
koniczynę białą
" szwedzką czerwoną
F. MODRZEJEWSKI, DOM ROLNICZO-HANDLOWY
Nowemiasto.

Polecamy:
Ia WĘGIEL górnośląski
i drewno opałowe
hurtownie jako też w małych ilościach **po zniżonych cenach** i dostarczamy każdą ilość franko dom.
Landwirtschaftliche Grosshandelsgesellschaft,
Nowemiasto.

W Lubawie urzędnik sądowy, kawaler, poszukuje
pokoju
umeblowanego
(z wygodami) wraz z całem utrzymaniem. Oferty proszę składać w „Drwęcy" filji w Lubawie pod „Urzędnik Sądowy."

Zespół amatorów teatr.
w Nowemmieście
urządza
dnia 2 lutego w święto N. M. P. Gromn.
o godz. 7 wiecz. na sali Hotelu Polskiego
przedstawienie amatorskie
z którego czysty zysk jest przeznaczony ☛ na zapomogę dla bezrobotnych.
Odegrana będzie krotochwila w 3 ch odsłonach ze śpiewami i muzyką p. t.:

STARY PIECHUR
I SYN JEGO HUZAR
Józefa Szygethiego.

Podczas przerw przygrywać będzie orkiestra wojskowa 67-go p. p. z Brodnicy.

Próba generalna
w poniedziałek, dnia 1-go lutego
o godzinie 6-tej wieczorem.
Wstęp dla dzieci 30 gr, dla dorosłych 50 gr.
Po przedstawieniu tańce.
O liczny udział prosi
Zarząd.

Zwracam uwagę,
że za rozsiewanie fałszywych pogłosek, co do mojej osoby i okoliczności, winnych pociągnę do odpowiedzialności sądowej.
Bronisława Zdrojewska,
Nowemiasto.

Potrzebna od zaraz
uczenica
do kuchni.
Hotel Bona,
Nowemiasto.

Polecamy:
podkowy (fabr. huty Bismark)
gwoździe do podków nr. 7. v.t.
hacele
oliwę maszynową i cylindrową
kainit (pochodz. niemieck.)
sól potasową 30 proc.
tomasówkę
po najniższych cenach
Landwirtschaftliche Grosshandelsgesellschaft,
Nowemiasto.

Pokojową
poszukuje od zaraz lub 15-go lutego.
Majątek Jakóbkowo
poczta Zajączkowo.

W czwartek, dn. 4. II. br.
odbędzie się sprzedaż
DRZEWA
opałowego i do użytku z mojego lasu na sali pani **Licznerskiej w Rożentalu o godz. 9-tej przed poł.**
LEONARD BERENT,
Rożental.

Osiedliłem się
w Lubawie
przy ulicy Warszawskiej w domu pana Truszkowskiego,
jako pisarz ludowy.
Załatwiam wszelkie wnioski reklamacje etc.
Jan Kołodziejski,
Lubawa.

Wszelkie
formularze
poleca
„DRWĘCA" Nowemiasto.